KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. | Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia" wraz z „Kurjerem Przemysłowo-Handlowo - Rzemieślniczym" rocznie marek 120, półrocznie mk. 60, kwartalnie mk. 30, miesięcznie mk. 10 Pocztą mk. 36 kwartalnie, mk. 12 — — — miesięcznie, — — —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 4, w tekście Mk. 5 po tekście — reklamy Mk. 2. Nekrologi Mk. 2, Zwyczajne Mk. 1,50. Drobne 30 fenigów za wyrazy, — — — najmniej Mk. 2. — — —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Administracja otwarta od 8 ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Centralna Administracja ogłoszeń Polskiej Prasy prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1.

Cena pojedyńczego egzemplarza 50 fen. SOSNOWIEC, wtorek dnia 13 kwietnia 1920 roku Nr. 86 Rok XV.

Dnia 10 b. m. pochowaną została na cmentarzu w Sosnowcu

ś. † p.

z Ejdulów Marja Zdebichowa

wszystkim zacnym uczestnikom pogrzebu a wszczególności księżom: proboszczowi Stanisławowi i Antoniemu Mazurkiewiczowi oraz gospodarzom z Jędrzejowa zarazem miejscowemu księdzu wikaremu Knapowi i panu Pawłowi Kucharskiemu za podniosły śpiew podczas nabożeństwa — składają zgłębi swych serc szczere podziękowania stroskani

Mąż i dzieci.

91

O sprawiedliwość plebiscytową.

W ostatnich dniach ogłoszone zostały warunki głosowania w obszarach poddanych próbie plebiscytowej, w szczególności na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie, tudzież na Mazurach i Warmii. Treścią postanowień Komisji: cieszyńskiej jest przedewszystkiem ustalenie, kto ma prawo głosowania, podczas gdy Komisje kwidzyńska i olsztyńska, nie potrzebując już zajmować się kwestją prawa głosowania, ustaloną szczegółowo w traktacie wersalskim, zajęły się głównie sprawami technicznemi t. j. samym procederem głosowania.

Zajmijmy się najpierw postanowieniami Komisji cieszyńskiej. Sprawiedliwość każe powiedzieć, iż orzeczenie p. Manneville'a nie idzie tak daleko, jak sobie tego życzyli, i jak się spodziewali Czesi. Jak wiadomo, przeciw zasadzie „osiedlenia", względnie „zamieszkania", jedynie w tym wypadku słusznej i sprawiedliwej, bo będącej wyrazem istotnego związania z interesami i życiem danego kraju, wysunęli Czesi zasadę „przynależności", chcąc w ten sposób pozbawić prawa głosowania kilkadziesiąt tysięcy robotników pochodzenia małopolskiego. Komisja koalicyjna stanęła wszelako w przeważnej mierze na stanowisku „zamieszkania", wytyczonem już zresztą wrześniową uchwałą Rady Najwyższej i analogicznemi postanowieniami traktatu wersalskiego, jednak mimo to, gdzie tylko mogła, starała się uprzywilejować Czechów. Tak np. z pośród kategorji osób osiadłych, otrzymali prawo głosu wszyscy obywatele państwa czesko-słowackiego, a tem samem również osoby przynależne do Słowaczyzny i obwodu hulczyńskiego, podczas gdy z obywateli polskich prawo to otrzymają jedynie osoby przynależne do byłego zaboru austrjackiego. I tego rodzaju przywilejów na rzecz Czechów spotyka się w postanowieniach Komisji więcej.

Lecz sprawiedliwie przeprowadzenie plebiscytu zależy nie tylko od określenia uprawnień, lecz w równej, a może nawet w większej mierze od samej akcji głosowania, od stworzenia takich warunków, ktoreby aktowi głosowania zapewniły pełną swobodę i bezpieczeństwo. Czy w tej dziedzinie zaszła jaka zmiana na lepsze? Bynajmniej! Jako termin złożenia spisu głosujących określiła Komisja dzień 30 kwietnia. Któż jednak spisy te będzie układał i w jakich warunkach odbywać się będą zgłaszania na listy w gminach najważniejszych i największych, bo w gminach Zagłębia węglowego? Otóż dotychczas jeszcze nie zostały wprowadzone w życie w gminach węglowych ustanowione prze Komisję t. zw. miejscowe, mieszane Komisje administracyjne, czyli, że listy głosujących zestawiać będą ci sami funkcjonarjusze gminni, których ustanowili i przemocą wprowadzili w urzędy Czesi. Dotychczas jeszcze trwają wydalania i wyrzucania Polaków z Zagłębia, nie mówiąc już o tem, iż możność powrotu wygnanych, mimo gwarancji Komisji, jest rzeczą wprost iluzoryczną.

I jeśli wśród takich warunków ma się dokonywać sporządzenia list, jakżeż dopiero przedstawiać się będzie sam akt głosowania, pod kontrolą czeskich funkcjonarjuszów publicznych, pod „ochroną" czeskich rewolwerów, pałek i granatów ręcznych, zwłaszcza, że — wnosząc z pośpiechu, z jakim nakazano wygotować listy wyborcze — Komisja dąży do jak najśpieszniejszego przeprowadzenia aktu plebiscytowego.

Niemal równocześnie z „orędziem" Komisji cieszyńskiej ustalone zostały przepisy plebiscytowe na Mazurach i Warmji, przyczem, jak grom z jasnego nieba, spadła na Polskę więść, iż jako dzień głosowania oznaczono 27 czerwca. Jakżeż mogło dojść do tak katastrofalnego dla nas postanowienia? Gdy w Paryżu ważyła się kwestja plebiscytu i gdy delegacja polska, starając się grożący nam cios odwrócić, wskazywała na ryzykowność tego kroku, dano nam odpowiedź, iż nie tylko cała administracja niemiecka będzie usunięta, lecz ponadto kraje te przez szereg lat przed dniem plebiscytu znajdować się będą pod zarządem koalicji. Istotnie traktat wersalski zdawał się potwierdzać te przyrzeczenia, gdyż, o ile np. terminy głosowania na Górnym Śląsku i w Szlezwiku został w traktacie ściśle oznaczony, o tyle w postanowieniach o Warmii i Mazurach nie związano stron traktatowych żadnym czasokresem. I mimo to zapadło postanowienie przeciwne wszystkim poprzednim przyrzeczeniom i dla sprawy naszej niesłychanie niebezpieczne. Ze wszystkich tedy obszarów, poddanych plebiscytowi, ma się głosowanie odbyć najwcześniej na Mazurach i Warmji, choć kraje te wymagały najdłuższego okresu rządów istotnie bezstronnych. Zważyć przytem należy, iż zarządzenie to uczyniono mimo, że dotychczas jeszcze nie spełniono ani jednego z zasadniczych warunków traktatu wersalskiego. W dalszym ciągu terrozują ludność polską bezkarnie pruskie organizacje militarne, w dalszym ciągu wszelkie prawa i wolność są tylko po stronie Niemców, gdyż urzędnicy pruscy paraliżują wykonanie wszelkich rozporządzeń komisji plebiscytowych, albo też otwarcie im przeciwdziałają. I na domiar złego, w czyje właściwie ręce złożone zostało techniczne przeprowadzenie plebiscytu? Landratów! Otóż w kontrolnych komisjach plebiscytowych zastępcami przewodniczących (którymi są oficerowie koalicyjni, nie znający n. b. języków miejscowych) mają być mianowani landraci, ci sami landraci, którzy już dawno powinni się znajdować poza granicami obszarów plebiscytowych, jako główne filary rządów hohenzollernowskich, jako widome głowy systemu ostmarkowskiego. Oczywiście, plebiscyt odbyty w takich warunkach, byłby nie wyrazem woli ludności, lecz sankcją czynnego oporu biurokracji niemieckiej i militaryzmu pruskiego przeciw postanowieniom traktatu pokojowego.

Jak z powyższych faktów widzimy, tak na Śląsku Cieszyńskim jak na Mazurach i Warmji, wbrew wszelkim prawom słuszności i sprawiedliwości pokierowano sprawami plebiscytowemi tak, by wynik głosowania wypadł na naszą niekorzyść. Jakich środków przeciw tym zamierzeniom użyje rząd polski, nie wiemy. W każdym razie pewnem jest jedno: iż Polska sfałszowanych plebiscytów nie uzna.

W. K.

Przepisy plebiscytu w Prusiech wschod., zachodnich i w Kwidzyńskiem.

GDAŃSK. Tutejsze dzienniki piszą, że komisja koalicyjna wypracowała już projekt przepisów do głosowania ludowego. Przepisy te będą się odnosiły również i do obszaru kwidzyńskiego.

Według dzienników projekt ten opiewa.

§ 1. Głosowanie ludowe w Prusiech wschodnich i zachodnich odbędzie się 27 czerwca 1920 r.

§ 2. Prawo głosowania ma każda osoba bez różnicy płci, która (punkt a) ukończyła 20 rok życia, (punkt b) urodziła się w strefie, w której odbywa się głosowanie, albo ma tam miejsce swojego stałego zamieszkania, albo zwykłego pobytu od roku. Jako rok, od którego będzie się liczyło stałe zamieszkanie, względnie zwykły pobyt, będzie oznaczony prypuszczalnie rok 1905.

§ 3. Postanawia, że osoby ubezwłasnowolnione, jako umysłowo chore lub upośledzone, są od prawa głosowania wykluczone

§ 4. Prawo głosowania będzie wykonywał uprawniony do głosowania w miejscu swojego stałego zamieszkania albo zwykłego pobytu. Kto nie ma jeszcze stałego zamieszkania albo zwykłego pobytu na obszarze plebiscytowym, wykonuje swoje prawo głosowania w gminie.

§ 5. Nadzór nad głosowaniem. W łonie komisji aljanckiej będzie utworzona komisja kontrolna, składająca się z przewodniczącego, zastępcy i czterech członków. Przewodniczącym tej komisji jest oficer kontrolny komisji koalicyjnej, jego zastępcą landrat, upoważniony przez komisję koalicyjną, lub pierwszy burmistrz obszaru miejskiego Olsztyna. Dla każdej komisji kontrolnej przeznaczy komisja koalicyjna czterech członków i czterech zastępców z poza uprawomocnionych do głosowania, w okręgu plebiscytowym, z których to osób jedna będzie mianowana protokolantem. Komisja kontrolna, w której posiedzeniach musi brać udział przynajmniej czterech członków, powźmie uchwały zwykłą większością. Przy równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego. Komisja kontrolna ma ze szczególnym zadanie starać się, ażeby ta [illegible]

była przestrzegana i ażeby podległe jej okręgi głosowania swoje czynności spełniły w sposób należyty.

§ 6. Głosowanie odbywa się w gminach tak, jak podziały ich obecnie istnieją. Wobec tego każda gmina albo każdy samodzielny obszar dworski tworzy okręg głosowania. Dla ułatwienia głosowania będzie utworzonych w miastach tyle okręgów głosowania, ile było utworzonych przy ostatnich wyborach gminnych.

§ 7. Dla każdego okręgu głosowania będzie utworzony do 17 go kwietnia komitet dla głosowania.

§ 10 omawia sporządzanie list. Komitety dla głosowania mają jako odstawę głosowania zestawić do 15 maja 1920 r. listy głosowania, w których ma być zawarte imię i nazwisko, rok i miejsce urodzenia uprawnionych do głosowania. Listy głosowania mają być w czasie od 16 do 29 maja 1920 r. wyłożone do przejrzenia dla każdego.

§ 12. Głosowanie trwa od 8 rano do 7 wieczór. Karty głosowania mają być oznaczone słowami: „Polska" albo „Niemcy".

§ 15 zawiera postanowienia, dotyczące kar za przekroczenia powyższych przepisów.

OLSZTYN. Rozchodzące się od dłuższego czasu wiadomości o naznaczeniu terminu plebiscytowego na czerwiec, wywołały wśród ludności polskiej silne zaniepokojenie i wzburzenie. Dotychczas bowiem nie spełniono ani jednego z warunków traktatu wersalskiego, mających umożliwić bezstronny i sprawiedliwy plebiscyt. Wobec terrorystyczno-militarnej organizacji, pozostawionej przez Prusy na terenie warmijsko mazurskim, plebiscyt może być dokonany tylko z krzywdą ludności polskiej. Dotychczas równouprawnienie jest tylko na papierze, w rzeczywistości wszelkie prawa i wolność są tylko po stronie niemieckiej, gdyż urzędnicy pruscy paraliżują wykonanie wszelkich rozporządzeń komisji plebiscytowej, albo też otwarcie im przeciwdziałają.

Plebiscyt w terminie czerwcowym musiałby się wyraźnie odbyć pod auspicjami prusko niemieckim. Plebiscyt byłby nie wyrazem woli ludności, lecz sankcja biernego oporu biurokracji niemieckiej i militaryzmu pruskiego przeciwko postanowieniom traktatu pokojowego.

Komu komisja aljancka odmawia prawa głosu na Śląsku Cieszyńskiem?

Wszystkim polakom, pochodzącym z Kongresówki, Poznańskiego i Górnego Śląska, których traktuje się jako „obcych", choćby nie wiedzieć jak długo na Śląsku stale mieszkali. Dotyczy to z pewnością kilku tysięcy górników i robotników polskich, którzy od kilku lub nawet kilkunastu lat na Śląsku osiedli (a nie uzyskali—bo przecie nie mogli uzyskać! —prawa swojszczyzny (przynależności). Gdy więc czech i niemiec przybyły z Pragi, gdy morawianin, przybyły z Berna, gdy słowak czy węgier przybyły z Koszyc (na Węgrzech), gdy czech lub niemiec z okręgu kulczyńskiego mają na Śląsku prawo głosu plebiscytowego (i bez trudu uzyskają przynależność), polak z Poznańskiego, Górnego Śląska i Kongresówki, osiadły na Śląsku Cieszyńskiem, jest bezwarunkowo wyłączony od udziału w plebiscycie!

Co więcej, aby także części inteligencji polskiej odebrać prawo głosu, komisja aljancka ogłosiła postanowienie, że osoby, posiadające prawo przynależności z tytułu sprawowania urzędu w gminie, nie będą jeszcze przez to samo uprawnione do głosowania, lecz muszą, chcąc głosować czynić zadość innym jeszcze warunkom. A zatem polak, przybyły na Śląsk np. z Dąbrowy Górniczej lub z Katowic, choćby sprawował na Śląsku urząd publiczny lub był nauczycielem, księdzem itp., nie będzie miał prawa głosu przy plebiscycie!

Czechów te postanowienia zupełnie nie dotyczą. Każdy czech (poddany republiki czeskiej) może głosować na Śląsku, byle miał prawo przynależności lub mieszkał na śląskim obszarze przed 1 sierp. 1914 r.

Wreszcie komisja aljancka wykluczyła od plebiscytu wszystkich polaków, którzy mieliby prawo głosu, bo mieszkali stale na Śląsku przed 1 sierpnia 1914 r., ale zaciągnęli się w szeregi legionów. Czeskich „legionarzy" postanowienie to znowu nie dotyczy!

Ponieważ wogóle zaś dłuższa nieobecność na Śląsku z powodu służby wojskowej pozbawia prawa głosu, znowu polacy ucierpią przez to, bo polaków na Śląsku rząd austrjacki brał do wojska, a czesi umieli się uwalniać i pozostawali na miejscu.

Z Górnego Śląska.

Gazet polskich i listów konfiskować nie wolno.

BYTOM. (P. A. T.). Niemieccy urzędnicy graniczni, celni i pocztowi utrudniali przywóz gazet z Polski na Górny Śl.sk i wysyłkę tamtejszych pism do Polski, powołując się na jakiś zakaz niemiecki. Polski Komisarjat Plebiscytowy dla Górnego Śląska i Filja Polskiej Agencji Telegraficznej w Bytomiu odniosły się przeto do Komisji Rządzącej w Opolu z zapytaniem, czy taki zakaz istnieje, a na wypadek, gdyby obowiązywał, domagały się unieważnienia go, gdyż byłby on rażącą niesprawiedliwością wobec prasy polskiej, skoro pisma niemieckie z Niemiec mają na G. Śląsk wstęp nieograniczony i wolno też wysyłać pisma górnośląskie do Niemiec.

Koalicyjna Komisja Rządząca odpowiedziała, że takiego zakazu nie wydała i powiadomiła dotyczące władze, że wysiłka gazet z Polski na G. Śląsk i naodwrót jest dozwolona.

Pomimo tego jednak jeden z urzędników niemieckich urzędu granicznego na stacji kolejowej w Katowicach skonfiskował dnia 10 b. m. kurjerce bytomskiej filji PAT gazety warszawskie, poznańskie, krakowskie, i lwowskie przeznaczone dla polskiej służby prasowej na G. Śląsku. Kiedy kurjerka zażądała wyjaśnienia na jakiej podstawie gazety konfiskuje oraz potwierdzenia zabrania gazet, oznajmiając dla kogo wiezie, urzędnik oświadczył krótko, że nie wolno [illegible] przewozić, że on nie jest obowiązany wystawiać pokwitowania, a ironicznie dodał, by kurjerka pozdrowiła od niego „panów w Bytomiu", którzy te gazety pragną czytać.

Wobec tej wyraźnej szykany i drwin udał się kierownik bytomskiej filji PAT, red. Przybyła 11 bm. do pow. komendy koalicyjnej w Katowicach z zażaleniem na bezprawne postępowanie tego urzędnika. Komenda rozkazała urzędowi granicznemu gazety skonfiskowane natychmiast zwrócić, przedłożyć raport na jakiej podstawie je skonfiskowano i podać nazwisko urzędnika, który to uczynił.

Że ów urzędnik kierował się przy konfiskacie tych gazet li tylko chęcią dokuczenia polakom dowodzi fakt, że przy odbiorze gazet przez red. Przybyłę, inni urzędnicy oświadczyli, że kolega ich postąpił bezprawnie, on sam też przyznał, że wiedział, iż gazety mają wolny wstęp, ale sądził, iż na G. Śląsku jest dość gazet i to lepszych od polskich, więc nie trzeba tu tych drugich.

Oczywiście red. Przybyła nie uważał za stosowne dysputować z hakatystycznym urzędnikiem na temat jakości prasy polskiej i niemieckiej bo go pouczy koalicyjna władza okupacyjna o tem, że przy spełnianiu swych obowiązków urzędowych nie wolno mu się powodować swemi gustami prasowemi i przekonaniami politycznemi.

Dla informacji podajemy, że wolno już wprost pocztą posyłać listy i gazety na G. Śląsk i odwrotnie. Listy wolno z G. Śląska wysyłać do Polski zamknięte, gdyby więc się zdarzyło, że list taki został otwarty przez cenzurę niemiecką we Wrocławiu co zwykle ta cenzura potwierdza nalepieniem na kopercie odpowiedniej kartki, to należy natychmiast przesłać tę kopertę do konsulatów francuskich w Polsce z zażaleniem i z prośbą o przesłanie tegoż do Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej w Opolu.

Władze koalicyjne na G. Sl.sku domagają się właśnie tak.ch konkretnych dowodów nadużyć pruskich ażeby mogły skrócić samowolę i bezprawia urzędników niemieckich.

Komisja koalicyjna a robotnicy.

BYTOM. (PAT.). Dnia 8 b. m. odbyła się w Opolu konferencja przedstawicieli niemieckich organizacji robotniczych na Górnym Śląsku z Koalicyjną Komisją Rządzącą w sprawie zaprowadzenia na terenie plebiscytowym G Sląska tak zw. „rad zakładowych" (Betriebsräte) w myśl ustawy niemieckiej z dnia 9 go lutego br. Komisja sprzeciwiła się temu, wychodząc z słusznego założenia zasadniczego, iż niemieckie ustawy, uchwalone i wydane po zajęciu G. Śląska przez koalicję, nie mogą tu mieć zastosowania.

Wobec tego niemieckie organizacje socjalistyczne zebrały się po ufnie, bez pozwolenia Władzy Koalicyjnej dnia 9 bm. w Katowicach i uchwaliły ogłosić w pismach energiczny protest przeciwko rzekomym wrogim rządom Komisji Koalicyjnej wobec robotników. W proteście, który ogłoszono w pismach niemieckich dnia 11 bm. domagają się socjaliści niemieccy bezwarunkowego zastosowania dobrodziejstw robotniczych ustaw niemieckich. Grożą oni nawet strejkiem. Komisja jednak wobec zdecydowanego stanowiska polskich robotników, którzy stanowią większość i są przeciwni tym radom oraz strejkom — postanowiła wystąpić energicznie przeciwko machinacjom niemieckim, które mają na celu nie co innego tylko wywołanie podobnych rozruchów, jak w Niemczech i utrudnić Komisji rządy. Zanosi się w każdym razie na G. Sląsku na burzę i ewent. strejk robotników niemieckich będzie walną próbą sił polskich i niemieckich.

Bezczelna agitacja niemiecka na Górnym Śląsku.

BYTOM. (PAT). Agitacja niemiecka na Górnym Śląsku przybiera formy coraz bezwzględniejsze i niekulturalniejsze. Jeszcze nie przebrzmiały echa bandyckiego napadu na księży w Głogówku, podczas którego obito i skatowano do krwi członków komitetu plebiscytowego, a już nowe nadchodzą wiadomości, że Niemcy niczego nie zaniedbują, aby sprowokować ludność i utrudnić działaczom naszym pracę.

Ze Stoszka donoszą o zamachu hakaty na organizacje robotnicze. Robotnicy i robotnice zostali na rozkaz budowniczego powiatowego, Scheibolda, za to, że zorganizowali się w Zjednoczeniu zawodowem polskiem. O podobnych wypadkach donoszą z innych powiatów Górnego Śląska.

Obecnie na kolejach i kolejkach elektrycznych pojawiają się wysłannicy rozmaitych niemieckich związków hakatystycznych i opowiadają, że niedawno powrócili z Polski gdzie widzieli okropną nędzę i głód. Rozdzielają oni następnie między publiczność papierosy, a odchodząc zbierają od obecnych podpisy, że głosować będą za Niemcami!

Wielki pożar.

BYTOM. (PAT). Dnia 10 b. m. wybuchł pożar w polskiej wsi Kolonowska Wieś w pow. Strzeleckim. Wskutek wiatru padło pastwą pożaru 30 gospodarstw. Około 60 rodzin z liczbą do 300 osób pozostały bez dachu. Komisja rządząca w Opolu wysłała na miejsce swego delegata i zarządziła doraźną pomoc dla pogorzelców.

Echa katastrofy kopalnianej.

BYTOM. (PAT). Liczby zabitych górników przy zapaleniu się miału węglowego w kopalni „Castellengo" wynosi 25 zabitych i 15 rannych. Na miejsce wypadku przybył w sobotę przewodniczący Komisji Rządzącej w Opolu generał Le Rond, wyraził rodzinom zabitych szczere współczucie, poczynił zarządzenia w kierunku zaopiekowania się wdowami i sierotami po ofiarach nieszczęścia i polecił by w pogrzebie zabitych wzięła udział honorowa kompania wojsk aljanckich.

Bolszewicy przygotowują dalsze ataki.

Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 12 b. m.

WARSZAWA. (PAT.) Bitwa na Podolu prowadzona z wielką zaciekłością od kilku dni została dla nas roztrzygnięta zwycięsko. Po cofnięciu centrum ataku bolszewickiego na południe od Nowej Uszycy wykonano od północy kontratak na skrzydło i tyły atakującego nieprzyjaciela, W ten sposób atakująca 41 dywizja sowiecka została zmuszoną do gwałtownego cofnięcia się poza linje wyjściowe swego ataku. Zdobycz nasza wynosi 4 dziła z amunicją i zaprzęgiem, 2 karabiny mszynowe, znaczną ilość jeńców, liczny tabor bojowy i prowiantowy. Na Wołyniu nieprzyjaciel zachowuje się biernie, zasila jednakże tam front. Na Polesiu oddziały nasze umocniwszy się na swojej linji dokonały z powodzeniem kilka lokalnych kontr akcji. Nieprzyjaciel prowadzi przygotowania do dalszego atakowania.

Odpowiedź Cziczerina.

WARSZAWA. (wł.) „Naród podaje, że w sobotę w godzinach popołudniowych rozeszła się wiadomość o nadejściu odpowiedzi Cziczerina na notę rządu polskiego.

Krąży mnóstwo niesprawdzonych pogłosek.

Opowiadają, że rada komisarzy ludowych odrzuca w sposób stanowczy rozpoczęcie pertraktacji w Borysowie.

Podobno Cziczerin domaga się zgody rządu polskiego na pośrednictwo koalicji, nic nie mówiąc o tem, że zgodę na to pośrednictwo otrzymał.

Jako miejsce dla pertraktacji Cziczerin proponuje Londyn, Paryż lub Brukselę.

Notujemy te wiadomości z obowiązku dziennikarskie, zaznaczając, że autentycznego tekstu odpowiedzi dotychczas nie otrzymaliśmy.

Niemcy zapłacą 20 milj. fr. kosztów okupacyjnych.

KATOWICE. (Tel. wł.). „Oberschl. Kurier" donosi z Genewy, że rząd francuski przyznał że kredytu w wysokości 20 milj. frk. muszą udzielić Niemcy w związku z żądaniami odszkodowań. Kredyt ten przeznaczony jest na pokrycie wydatków militarnych we Frankfurcie n. M. i w obszarach okupowanych sfery neutralnej.

920 mil. kosztują Niemcy kwartalnie bezrobotni!

BERLIN (Tel. wł.) Oberschl. Kurier" donosi: Podług ostatnich obliczeń za pierwszy kwartał 1920 r. od 1 stycznia do 31 marca w Niemczech skarb państwa wypłacił bezrobotnym, tytułem zapomóg, 920 miljonów marek. W głównej tylko dzielnicy robotniczej Berlina w dn. 31 marca było 91.300 bezrobotnych. (Ładne stosunki! I niemcy śmią nas nazywać bankrutami. Red.).

TELEGRAMY.

Uchwały Cieszyńskiej Rady Narodowej.

CIESZYN. (PAT.). Pełna rada narodowa uchwaliła przedstawić delegatom rządu polskiego konieczność zaprotestowania przeciw plebiscytowi w sposób kategoryczny dopóki znane postulaty polskie nie będą uwzględnione.

Poseł niemiecki przybywa do Warszawy.

WARSZAWA. (PAT.). Jak donosi „Kurjer Polski" w najbliższych dniach oczekiwane jest przybycie do Warszawy posła niemieckiego hr. Oberndorfa, wraz z całym personelem poselstwa. Poselstwo niemieckie wyjechało z Berlina dnia 7 kwietnia, udając się przez Szczecin do Gdańska, skąd umyślnym pociągiem wyjedzie do Warszawy.

Ujęcie fałszerzy banknotów czeskich

WARSZAWA. Warszaw. urząd śledczy wpadł na trop szajki, zajmującej się fabrykacją banknotów czeskich. W związku z tem aresztowano właściciela drukarni „Express", ul. Nalewki, niejakiego Icka Tyszebowa oraz Lejbę Tylmanna.

Nuncjusz papieski w Częstochowie.

W drodze z Warszawy przejeżdżał przez Częstochowę nuncjusz papieski w Polsce, monsignore A. Ratti, udający się w towarzystwie jednego z biskupów polskich na Śląsk Górny.

Jak donoszą „Kurjerowi Częstochowskiemu" nuncjusz papieski przybył wagonem salonowym do Katowic, skąd następnie udał się do Opola i Wrocławia.

W Katowicach witał dostojników kościoła imieniem duchowieństwa katolickiego i ludu polskiego ksiądz Kubinia.

Zamach trucicielski na komunistów węgierskich

WIEDEN. Pisma wiedeńskie donoszą, że na komunistów węgierskich internowanych w Austrji w twierdzy Steinchaus dokonano zamachu trucicielskiego. Jacyś trzej młodzi ludzie oddali w zarządzie więziennym paczki dla więźniów z ciastkami, po których spożyciu więźniowie zachorowali wśród silnych objawów zatrucia. Między chorymi znajduje się także Bela Kuhn. Jednego z z młodzieńców, którzy przynieśli zatrute ciastka, aresztowano. Jest nim węgier nazwiskiem Djured.

Łapownicy przed sądem w Częstochowie.

CZĘSTOCHOWA. We czwartek w sądzie Okr. w Częstochowie w ciągu całego dnia toczyły się rozprawy nad sprawą S. Hudzika, b. funkcjonarjusza urzędu walki z lichwą. S. Karpińskiego, funkcjonarjusza Biura Wywiadowczego Wojsk Polskich policjantów: S. Hajka i J. Fazana.

Oskarżeni jesienią roku ub. dokonywali bezprawnie rewizji w piekarniach Dawidowicza i Orzecha wymuszając łapówki pod groźbą zarekwirowania mąki. Oskarżeni do winy się nie przyznali. Stanowili oni dobraną kompanję wyłudzając okup od przechowujących [illegible]

mąkę piekarzy. Rewizji dokonywali oni w godzinach nocnych i pod groźbą rekwizycji pobierali łapówki.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Chrzanowskiego, po wysłuchaniu oskarżonych i świadków skazał: St. Hudzika na dwa lata więzienia z ograniczeniem praw S. Karpińskiego na 1 rok, policjanta Hajka na 1 i pół roku więzienia i policjanta Farana na 1 rok więzienia, wszyscy ostatni mają koszty sądowe.

Żandarmerja polska na Podolu.

KAMIENIEC PODOLSKI. Władze polskie w porozumieniu z rządem ukraińskim przystąpiły do organizacji na Podolu, w celu ustalenia tam ogólnego bezpieczeństwa.

Możliwość rewizji traktatu pokojowego.

PARYZ (PAT) „New York Herald" donosi, że konferencja w San Remo nabiera niespodziewanie znaczenia. Być może iż konferencja ta przeistoczy się na drugą konferencję pokojową, która zbada zasadniczo sprawę rewizji traktatu wersalkiego.

Nad czem pracuje Liga Narodów.

PARYZ. (PAT). Rada Naczelna Ligi Narodów jednogłośnie uchwaliła decyzję w sprawie protektoratu nad Armenją i mniejszościami w Turcji oraz przewiezienia jeńców wojennych z Belgji. Wysłuchano następnie i zatwierdzono sprawozdanie w sprawie wyborów do Rady Stanu w wolnym mieście Gdańsku. Ze względu na pośpiech nie rozważano spraw technicznych, uznawszy, że propozycje Towera odpowiadają warunkom postawionym przez Radę. Wybory odbędą się w maju, lecz nie będą stanowić precedensu dla przyszłej konstytuanty gdańskiej.

I-szy maja we Francji.

PARYZ. Wydział partji socjalistycznej uchwalił świętować 1 maja w związku ze światową demonstracją za socjalizacją środków produkcji i wymiany towarów. Uchwała zapadła 92 głosami przeciw 32, które oddano za ogłoszeniem w dniu 1 maja generalnego strajku bez terminu.

Koncentracja sił „obrony krajowej".

PARYZ. (PAT). Z Akwizgranu donoszą, że wojska saskie i heskie napływają codziennie celem pomnożenia sił obrony krajowej.

Francuzi w Hamburgu.

LYON. (PAT.). Homburg został okupowany. Kawalerja francuska weszła do Homburga we środę rano.

Belgja interwenjuje.

BRUKSELA (PAT). Batalion belgijski wyruszył dziś do Frankfurtu.

Robotnicy niemieccy przekładają okupantów nad Reichswehrę.

PARYZ (PAT) „Temps" drukuje oświadczenie członka Rady Wyk. Rob. z Düsseldorfie że ludność robotnicza przekłada okupację sojuszników nad rzady najemnych zbójów Reichswery. Robotnicy z Zagłębia Ruhr pragną zniszczenia militaryzmu niemieckiego; uważa on że klauzule ekonomiczne są zbyt ciężkie, natomiast wojskowe zbyt lekkie.

Miljonowe szkody w Zagł. Ruhry.

ESSEN. „Berl. Tagbl." donosi, że straty spowodowane przez czasowe panowanie czerwonych band w Zagl. Ruhry, według pobieżnych obliczeń wynoszą w Essen 10 miljon. mk., w Dortmundzie 4 miljony.

Rząd niemiecki zgodził się na odwołanie wojsk z Ruhry.

WIEDEN. (PAT). Biuro Koresp. donosi z Berlina: Według „Vorwarts" większość żądań stawianych przez organizacje robotnicze w sprawie obszaru Ruhr została przez rząd przyjęta. Między innemi rząd przyjął także odwołanie wojsk rządowych z tego rewiru i utworzenie miejscowej gwardji.

Zamach na kanclerza Rennera.

[illegible]OBEN. (WBK.). Na pociąg [illegible] kanclerza Rennera dokona[illegible] [illegible]chu. Dwa pociągi osobowe [illegible]niszczone. Nikt życia nie

Okupacja nie przekroczy prawego brzegu Renu.

LYON (PAT) Niemiecki charge d'affaire p. Mayer wystosował notę do Milleranda, w której zapytuje, czy rząd francuski zamierza rozszerzyć okupację wojskową na prawy brzeg Renu. Prezydent min. odpowiedział notą, że rząd nie bierze tej ewentualności pod uwagę.

Lüttwitz knuje spisek.

MOGUNCJA. (PAT). Gen. Lüttwitz uciekł do Strassburga na Pomorzu gdzie ma zamiar zorganizować spisek okalający całe Niemcy.

Niemcy zaopatrują w broń powstańców irlandzkich.

PARYZ. (PAT). „Petit Journal" otrzymuje wiadomość z Londynu, że władze angielskie przyłapały okręt niemiecki, wiozący transport broni dla powstańców irlandzkich. W transporcie znajduje się i lekki tank. Przyłapanie tej kontrabandy poruszyło bardzo sfery polityczne.

Ameryka dostarczy Rosji 400 parowozów.

LONDYN. (PAT). Morningpost otrzymał depeszę z Helsingforsu doniesienie, że amerykanie podpisali umowę z przedstawicielami rządu sowietów w sprawie dostawy 400 lokomotyw dla Rosji sowieckiej.

Kto dziś nie szmugluje?

KATOWICE. (Tel. wł.). „Berl. Tagdblatt" donosi, że księżniczkę Marję Beatrycze de Bourbon schwytano na granicy włoskiej, gdy starała się „przeszmuglować" starożytne obrazy wartości 1 i pół miljona fr.

Rokowania litewsko-bolszewickie.

WARSZAWA. (telefonem), Rząd bolszewicki zaproponował rządowi litewskiemu podjęcie pertraktacji pokojowych w dniu 15 b. m. Jako miejsce rokowań zaproponowano Moskwę. Tak więc w obecnej stolicy bolszewji będą się toczyły w najbliższych dniach pertraktacje pokojowe Łotwy, oraz Litwy z bolszewikami.

Rząd Sowietów uznaje suwerenność Litwy?

BERLIN. (PAT). Źródła niemieckie podają doniesienie Lit. Ag. Tel wedle którego Cziczerin odpowiedział na zapytanie litewskiego min. spr. zagr. że rząd sowietów uznaje niezawisłość państwa litewskiego i że sprawa ta nie będzie przedmiotem dyskusji. Co do granic państwa litewskiego oświadczył rząd sowietów, że akceptuje zasadę etnograficzną wyrażoną w pierwszej nocie litewskiej oraz że podziela stanowisko litewskie co do miast Wilna i Grodna.

Prasa sowiecka donosi, że rozpoczęte rokowania z Litwą mają charakter czysto formalny, gdyż uprzednie układy poufne doprowadziły już do porozumienia.

Japończycy zajęli Władywostok.

PARYZ. (PAT.) Havas donosi z Nowego Jorku: Po szegu zaciętych walk Japończycy zajęli Władywostok.

Kronika telegraficzna.

— Deficyt m. Lwowa za rok 1919 20 wynosi do 118 miljonów koron.

— D'Annunzio, który ogłosił Rjekę jako samodzielną republikę wskutek głodu w mieście opuścił takową, nie mogąc się utrzymać.

— Na przedstawiciela Francji w sekcji specjalnej komisji reparacyjnej utworzonej w myśl art. 17 tr. pok. został mianowany minister Kłobukowski - polak, jeden z najpoważniejszych dyplomatów francuskich.

— Niemcom dano dalszą zwłokę tygodniową do wycofania wojsk ze strefy neutralnej.

— Delegat rządu polskiego w Cieszynie wręczył komisji aljanckiej notę w sprawie zmiany warunków głosowania w Cieszyńskiem, krzywdzących Polaków. Domaga się tego gen. Latinik i ludność terenów plebiscytowych.

— Wedle wiadomości z prowincji nadreńskich znajdujemy się bezpośrednio przed proklamowaniem republiki nadreńskiej

— Należy oczekiwać generalnego strajku urzędników państwowych w całej republice Czechosłowackiej. Powodem jest przewlekanie sprawy zaliczenia lat służby wojskowej do służby państwowej.

— Komuniści ogłosili dwie nowe republiki, a mianowicie w Birkenfeldzie i Tangermundzie.

Precz ze strajkiem!

Nar. Zjedn. lud. wydało następującą odezwę:

ROBOTNICY!

Wywrotowcy pejsowaci głoszą nowy strajk. Znów strajk polityczny. Jak poprzednie strajki, tak i ten, którzy teraz głoszą, ma jeden tylko cel: Zniszczyć nasz kraj, obalić rząd, wprowadzić anarchję. Nie o dobro robotnika chodzi. Nie! Komuniści i socjaliści pracują nad tem, by robotnik był w nędzy; oni wiedzą doskonale, że dopóki robotnik będzie głodny i obdarty, dopóty będzie ich słuchał i szedł ślepo za niemi. Stąd ciągłe strajki nawet wtedy, gdy są zupełnie niepotrzebne, byleby tylko robotnik nie zarobił, byleby tylko odczuwał nędzę. Syty robotnik za komunistą i socjalistą nie pójdzie. A więc niech robotnik będzie głodny. Bo komuniści i socjaliścisłużą tylko sobie, a następnie swoim panom, Moskalom i Niemcom. Przez nich płatni dla ich dobra działają. Ze na tem straci robotnik, że straci cała Ojczyzna, co ich to obchodzi. I dlatego to już na poniedziałek głoszą strajk, już sięprzygotowują do strajku na początek mąja, ciągle i ciągle strajki, byleby tylko zgubić kraj, a przysłużyć się naszym odwiecznym wrogom, Moskalom iNiemcom.

Robotnicy! Precz ze strajkiem!

Robotnicy! Precz z płetnymi agitatorami!

Robotnicy! Do pracy! Do pracy!

O teatr dla Zagłębia.

Z zadowoleniem zaznaczyć należy fakt, że zawsze a szczególnie dziś aktualna i paląca sprawa teatru miejskiego stała się nareszcie przedmiotem obrad naszej Rady Miejskiej. Wypowiedziała się ona na ostatniem posiedzeniu swem ze koniecznością posiadania dobrego teatru, pozostającego pod opieką naszych władz miejskich i kontrolą ludzi kompetentnych.

Teatr jest potężną siłą, która w duszy ludzkiej wyciska niezatarte ślady. Teatr jest czynnikiem kształcącym i urabiającym masy. Za pomocą teatru budzą się w nas instynkty szlachetniejsze, przez porównywanie zła i dobra, ucieleśnionego w nieśmiertelnych postaciach z dzieł znakomitych pisarzy i poetów. O ile bowiem dzieła te w czytaniu budzą w nas zainteresowanie, o tyle ze sceny przemawiają tem silniej przez nasze zmysły do duszy, będąc dla nas szkołą narodową, ukazując nam w pięknej formie cnotę i prawdę, zachęcając do doskonalenia się duchowego, zbliżając nas do źródła najwyższej mądrości i piękna — Boga. O tem, stwarzając dobry teatr, trzeba zawsze pamiętać, inaczej świątynia sztuki stanie się zwykłą budą cyrkową, w której artysta, hołdując i schlebiając niskim instynktom żądnego trywialnej zabawy tłumu, stanie się zwykłym komedjantem, nie mającym nic wspólnego z prawdziwa sztuką. „Bo nie jest hańbą sztuki, że artysta, albo poeta nie jest Fidiaszem albo Homerem, jeno to, że swój drogi talent zmienia na drobną monetę! Kupczenie talentem — oto hańba sztuki!..."

Artyzm nie może być maską, którą lada błazen wkłada na swą gębę, by zyskać poklask motłochu, by stać się choć na pewien czas głośnym.

Łatwiej jest naturalnie, poruszyć niższe instynkty i wywołać przez to zadowolenie, niż poruszyć duszę.

Teatr wreszcie, o ile ma być rozrywką dla człowieka po pracy codziennej, musi być rozrywką zdrową a nie rozsadnikiem demoralizacji i podnietą patologiczną dla żądnych użycia starców duchowych.

Ażeby teatr mógł przynieść prawdziwe korzyści, musi być niezależnym materjalnie i zaopatrzonym w rekwizyty, musi mieć dobrą, odpowiednio urządzoną scenę, dobry i starannie dobrany repertuar, dobrą reżyserję i dobrych wykonawców.

Wiemy z dotychczasowej praktyki na gruncie Zagłębia, że wiele w tym względzie mieliśmy braków, które złożyły się na to, że posiadany przez nas teatr, jako prywatne przedsiębiorstwo, nie mógł, będąc zależnym materjalnie od kapryśnej publiczności doby wojennej, stanąć na należytym poziomie artystycznym, co zraziło doń wielu ludzi, żądnych godziwej rozrywki i ceniących teatr, jako przybytek piękna i prawdziwej sztuki.

Słyszeliśmy w Radzie Miejskiej surowe zarzuty, kierowane pod adresem teatru. Wiele w nich jest prawdy. Ale trzeba uwzględnić też i warunki, w jakich dotychczas teatr na prowincji się znajdował, walcząc często z trudnościami natury materjalnej, trzeba wziąć pod uwagę stosunek doń zarządów miast i publiczności, ażeby módz zrozumieć, że wielu rzeczom sami byliśmy winni, że nie interesowaliśmy się losami własnego, bądź co bądź, teatru, zależnego od wymagań i kaprysów wojennych bywalców teatralnych.

Dziś zrozumieliśmy wszyscy, że jak żołądkowi potrzebna jest strawa codzienna, tak samo umysł i dusza ludzka domagają się tej codziennej niemal strawy dla siebie—niezależnie od stopnia rozwoju intelektualnego.

Teatr zatem jest dla naszego miasta a i całego zresztą Zagłębia nieodzowną, konieczną potrzebą. Chodzi tylko o to byśmy ten teatr utrzymać mogli, byśmy, rozciągnąwszy nad nim silną kontrolę i opiekę, dali mu jednocześnie pewne podstawy materjalne do niezawisłej egzystencji o czem, jak dowiedzieliśmy się w Radzie Miejskiej, nasi ojcowie miasta myślą i co już zdecydowali.

Sezon letni obecnego teatru kończy się. Sezon zimowy winien zastać nas już przygotowanych do reorganizacji teatru.

Przebudowa i odświeżenie przynajmniej częściowe obecnego gmachu teatralnego, który miasto wydzierżawić musi na przyszły sezon, odpowiednie siły, jakie zaangażować wypadnie dla tego teatru, z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie zespołu dramatyczno-komedjowego a później operowo-operetkowego, i wybór odpowiedniego repertuaru z uwzględnieniem przedewszystkiem dzieł naszych klasyków i utworów scenicznych naszych mistrzów słowa a w szczególności sztuk ludowych i patrjotycznych — oto troska Komisji Teatralnej, która na czele z Magistratami Zagłębia zajmie się sprawą stworzenia teatru dla Zagłębia Dąbrowskiego.

Jeżeli wziąć pod uwagę okoliczność ważną, że teatr w przyszłym sezonie będzie subsydjowany z funduszów miejskich miast Zagłębia, to podkreślić musimy z całym naciskiem to, że musi on się stać tanim a więc dostępnym dla jaknajszerszych warstw ludności Zagłębia i młodzieży szkolnej przedewszystkiem.

Tak samo uwzględnić trzeba będzie jaknajczęstsze urządzanie popularnych przedstawień dla młodzieży, wojska i sfer robotniczych. O tem wszystkiem należy pamiętać, nie odkładając prac wstępnych na daleką przyszłość tembardziej, że czasu na wszystkie te prace, związane z reorganizacją teatru, jest niewiele.

J. S—ki.

KRONIKA.

— **Uchylenie ograniczeń kawiarnianych.** Ministerstwo aprowizacji w tych dniach, jak donosi „Przegl. Wiecz." wyda rozporządzenie, uchylające uprzednio wydane odnośnie spożycia mleka. Obecnie można będzie w kawiarniach i cukierniach spogważ mleko od 6 do 12 rano (miast jak dawniej 8—10) i od 5—11 wiecz. (miast 6 i pół — 8 i pół.). Uchylenie to zostanie wydane w związku produkcją i dowozem nabiału.

— **Węgiel z Górnego Śląska.** Poczynając od ostatniego nieudałego strajku w naszych kopalniach węgla, dzięki energicznej interwencji gen. Lerond, otrzymuje codziennie przeciętnie około 400 wagonów węgla śląskiego. A więc niemcy którzy zapewne wspólnie z naszymi domorosłymi agitatorami bolszewickimi przyczynili się do wybuchu strajku zmuszeni zostali do zaopatrywania Polski w węgiel. Zdaje się, że przysłowie „Vae victis" zastosować tu można do niemców. Może zwrócenie uwagi na przyczynowy związek pomiędzy jednym faktem a drugim otworzy oczy naszym „towarzyszom", ukazując im całą bezcelowość „dzikich" strejków, nie mających nic wspólnego z dążeniami do poprawy bytu.

— **Nieusprawiedliwiony spadek marki polskiej.** Wczoraj w Katowicach w bankach i kantorach wymiany płacono za naszą markę tylko... 30 fenigów. Jest w tem jakaś tajemnicza machinacja wrogich nam żywiołów, niczem nieusprawiedliwiona wobec krwawego zamętu i wydarzeń w Niemczech, a równocześnie naszych zwycięstw na wschodzie. Zamiast podnosić się wartość marki naszej stale się obniża. Spowodowane to jest jedynie i wyłącznie nieuczciwą spekulacją.

— **Z pobytu Monsignora Rattiego w Sosnowcu.** W ubiegły piątek o godz. 11 w nocy specjalnym pociągiem w wagonie salonowym użyczonym mu przez dyr. Warsz. kolejową powracał z Opola przez Sosnowiec Monsignore Ratti, nuncjusz apostolski przy Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

Na dworcu spotkał osobiście dostojnego gościa, meldując mu się w języku francuskim, zawiadowca stacji p. Ludwig.

Na powitanie zjawiło się też i miejscowe duchowieństwo. Wysoki dygnitarz kościelny wyszedł z wagonu i udzielił apostolskiego błogosławieństwa obecnym kolejarzom i ich rodzinom, witając ich po polsku słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

— **Dlaczego** biuro dzienników „Ruch" które zmonopolizowało wswym ręku sprzedaż gazet na dworcu kolejowym dyr. warsz. sprzedaje gazety i pisma perjodyczne nieproporcjonalnie drożej od cen ogłoszonych przez te pisma?

— **Zmniejszenie liczby godzin pracy urzędników.** Od dnia 1 bm. do dnia 30 września czas urzędowania w soboty we wszystkich urzędach państwowych, jak donosi „Monitor Polski", trwać będzie zamiast siedmiu—pięć godzin.

— **Osobiste.** W mieście naszym bawił dni kilka prof. Kajetan Herbaczewski znany w Zagłębiu pedagog i utalentowany muzyk kompozytor. Prof. Herbaczewski wykłada obecnie muzykę w gimnazjach państwowych w Łowiczu i jest dyrektorem tamtejszej „Lutni".

— **Uruchomienie wielkiego pieca w Hucie Bankowej.** Wielki piec w Hucie Bankowej w Dąbrowie jest już kompletnie gotów do puszczenia w ruch. Zarząd Towarzystwa miał zamiar uruchomić go w połowie marca, jednak względy aprowizacyjne stanęły na przeszkodzie temu. Usunięcie tych przeszkód spodziewane jest już od kwietnia, w pierwszych dniach którego Huta Bankowa projektuje też puścić w ruch swój wielki piec i stanąć tem samem w rzędzie żyjących zakładów hutniczych.

— **Podwyższenie opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.** Od dnia 15 kwietnia b. r. wprowadzono podwyżkę opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, w szczególności np. od listu do 20 gramów—50 fen., powyżej 20 gr.—1 mk. Od kartek poczt. urzędowego nakładu z marką poczt.—40 fen. Od druków do 50 gram. — 15 fen., do 100 gr.—25 fen. Od czasopism wychodzących najmniej 6 razy w tygodniu przy dwurazowej wysyłce—20 proc. do miejscowej ceny prenumeraty, a przy jednorazowej wysyłce—15 proc. Od przekazów do 20 marek—50 fen., do 100 mk.—1 mk., do 200 mk. — 1 mk. 50 fen. Od paczek do 5 klgr. 3 mk. Za polecenie listowne 50 fen. Za recepis

zwrotny 1 mk. Podwyższono też opłaty korespondencji urzędowej i zagranicznej. Opłata za telegramy zamiejscowe będzie wynosiła 50 fen. od wyrazu i taksa zasadnicza 2 mk. Bardzo szczegółowo określono opłaty telefoniczne. Miejscowa rozmowa będzie kosztowała 2 mk. za 3 minuty, zamiejscowa (do 50 klm.) 5 mk. Jednym przekazem wolno przesłać do 2000 mk. Rozporządzenie odnośne ogłoszono w nr. 29 „Dzien. ustaw" pod poz. 173.

— **Reorganizacja urzędów państwowych.** Dowiadujemy się, iż w niektórych urzędach państwowych ma nastąpić całkowita reorganizacja.

— **Utworzenie powiatu zawierckiego.** Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, iż utworzenie powiatu zawierckiego ma nastąpić wkrótce. Do powiatu tego, oprócz miasta Zawiercia, ma należeć kilkanaście gmin. pow. będzińskiego.

— **Pożyczka za koncesje.** Niektóre zagraniczne tow. ubezpieczeniowe, jak niemieckie „Victoria", włoskie „Assicurazionedenerali" i austrjackie „Fenix" zwróciły się do władz polskich z propozycją nabycia nowej pożyczki państwowej polskiej za miljonowe sumy wzamian za koncesje na działalność w Polsce.

— **O lokale dla Urzędów.** Wiele urzędów, które ongi mieściły się w budynkach wygodnych, znajdujących się bliżej centrum miasta, dzięki temu, że te budynki zajęte zostały przez organizacje profesjonalne, mieści się w niewygodnych ubikacjach a często i prywatnych budynkach. Do takich urzędów zaliczyć należy Urząd Celny, którego lokal zajął klub Zw. kolejarzy oraz Urząd pocztowo telegraficzny, mieszczący się w domu prywatnym. Urząd ten będzie musiał opłacać znaczny czynsz dzierżawny, obciążający mocno skarb państwa wobec wzrostu cen lokatornego.

Jeżeli chodzi o lokale, to najlepiej pod tym względem uprzywilejowana jest nasza kolej, która zajęła wiele budynków, w jakich mogłyby się pomieścić urzędy państwowe, podczas gdy rodziny pracowników kolejowych i organizacje profesjonalne mogłyby się ulokować w budynkach, znajdujących się poza centrum miasta. Należałoby tylko budynki te odrestaurować.

— **Ze Stow. emerytalnego pracown. pryw.** W dniu 29 kwietnia roku bieżącego o godzinie 8 wieczorem, odbędzie się nadzwyczajne zebrenie ogólne członków Stowarz. emerytalnego pracowników prywatnych z następującym porządkiem obrad:

1) Wnioski zarządu w sprawie przeciętnej składki dla zbiorowych zabezpieczeń.

2) Sprawa zabezpieczeń rublowych.

3) Wnioski członków.

Zebranie odbędzie się w siedzibie Stowarzyszenia przy ul. Traugutta 3 w Warszawie.

— **Powitanie gości - ślązaków** Komitet org. śląski, urządza w teatrze H. Czarneckiego trzy specjalne przedstawienia dla naszych sympatycznych gości ślązaków. Jutro w środę daną będzie „Halka"— Moniuszki; w czwartek „Alzacja"; w piątek „Krakowiacy i górale" — Kurpińskiego.

— **Dziś w Dąbrowie** staraniem komitetu plebiscytowego dane będą dwa przedstawienia: popołudniu dla uczącej się młodzieży „Krysia Leśniczanka", wieczorem „Ewa".

— **Teatr H. Czarneckiego**

W środę w Będzinie „Zuza".

W czwartek przedstawienie na dochód sosnow. Straży Ogniowej.

W piątek w Dąbrowie „Tajemnice haremu".

W sobotę i w niedzielę po dwa przedstawienia.

Na powyższe przedstawienia kasa dzienna bilety już sprzedaje.

Ze sceny i estrady.

„Tajemnice haremu"

operetka w 3-ch aktach Walentinowa.

Na niedzielną premjerę wybrano operetkę p.t. „Tajemnice haremu" obfitującą w humor, tańce, oraz malownicze kostjumy. Operetka to uboga w treść śpiew solowy oraz duety. Jedynie partja p. Barańskiego oraz p. Orwiczówny daje nam melodje wschodu wdzięczne, udatnie przez artystów odśpiewane. Obsada ról w siły następujące: p. Wolińskiego jako paszy, p. Kaczorowskiego, p. Leonowicz zawsze ujmującej (kosz kwiatów) p. Olędzkiego (wielce urozmaicone), pani Cydzyńskiej, pana Puchniewskiego i innych była dość udatne. Publiczność bawiła się znakomicie, szczególnie nie szczędząc oklasków p. Russell, która ślicznie odtańczyła taniec wschodni, oraz p. M. Popielewskiej i p. Koprowskiemu, którzy sprawnie wykonali taniec marynarzy. Teatr przepełniony był po brzegi.

Hal.

Z Piotrkowa.

Uchwała ogólnego zebrania biuralistów stacji Piotrków.

Ponieważ tak zw. „Zawodowy Związek Kolejarzy" 1) wbrew statutowi ustawicznie miesza się do spraw politycznych; 2) w wydawanej gazecie i wszystkich wystąpieniach działa zawsze w zupełnem porozumieniu i solidarnie z partjami wywrotowemi, wobec czego jest de facto związkiem pepesowsko-komunistycznym, a nie bezpartyjnym jak głosi statut; 3) w każdej szczególnie ciężkiej dla Polski chwili usiłuje wywołać strejk generalny co dowodzi zupełnego zaniku wrażliwości na dobro Narodu i Państwa i ścisłego kontaktu z elementami: antynarodowymi, antyrządowymi i antypaństwowymi; 4) że proklamowany przez się kilkakrotnie strejk generalny zrobił zawsze sromotne fiasco, co dowodzi iż, garść zacietrzewionych partyjników z Głównego Zarządu zupełnie stracił posłuch u szerokich mas kolejarskich i kontakt z nimi.

Członkowie koła biuralistów stacji Piotrków, żądają od Zarządu Głównego i Komisji Wykonawczej natychmiastowego podania się do dymisji; jaknajszybszego zwołania zjazdu w celu przeprowadzenia nowych wyborów i reorganizacji Związku na zasadach federacyjnych.

Niniejszą uchwałę przesłać wszystkim sekcjom fachowym, Kołom związku i ogłosić w prasie. W razie nie przyjęcia tej uchwały przez Zarząd miejscowego Koła sekcja biuralistów stacji Piotrków pozostawia sobie wolną rękę.

Przewodniczący *Nowakowski.*

Listy do Redakcji

Szanowna Redakcjo!

W „Kur. Zagł." z dnia 8 kwietnia ukazała się korespondencja z Grodźca, w której nadmieniono: „Komuniści Dąbrowski i Walichnowski zapowiadali publicznie o wieszaniu panów na „hakach".

Niniejszem stwierdzam, że tego dnia właśnie na wiecu w sali zbornej nie byłem, a wobec tego nie mogłem podobnych myśli wiecownikom podsuwać. W dniu tym w Grodźcu byłem o godzinie 5-ej po połud., gdy tymczasem wiec odbył się o godzinie 12-ej w południe. Uważam, że powyższa korespondencja jest umyślnie sfałszowana, aby mnie w złem świetle przedstawić i niesprawiedliwie oczernić.

Z tego względu zamieszczam do ogólnej wiadomości niniejsze wyjaśnienie.

Józef Walicknowski.

ZARZĄD TOWARZYSTWA AKCYJNEGO SOSNOWIECKICH FABRYK RUR i ŻELAZA w SOSNOWCU

ma honor zawiadomić p. p. Akcjonarjuszów, że:

a) Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, zwołane na dzień 10 maja 1920 r. przez ogłoszenia, wydrukowane w Nr. 80 „Monitora Polskiego" z dnia 8 kwietnia 1920 r. i w Nr. 98 „Kurjera Warszawskiego" z dnia 9 kwietnia 1920 r. niniejszym odwołuje się;

b) natomiast Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów odbędzie się w dniu 15 maja 1920 roku o godz. 10 i pół rano w Warszawie w lokalu Towarzystwa przy ul. Mazowieckiej Nr. 7, z następującym porządkiem dziennym:

1) Przewalutowanie wartości majątku Towarzystwa,
2) Przelanie do kapitału zakładów sum, powstałych z przewalutowania.
3) Podział sum osiągniętych z powiększenia kapitału.
4) Potwierdzenie uchwał Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dn. 6 grudnia 1919 r., o ile to będzie potrzebnem, w przedmiocie wyboru pisma dla ogłoszeń zmiany statutu, emisji obligacji, oraz przyjęcia sprawozdań za lata wojenne od 1914/15 do 1918/19 włącznie.
5) Wnioski p.p. Akcjonarjuszów.

Akcjonarjusze, życzący sobie uczestniczyć osobiście lub przez swych przedstawicieli w zgromadzeniu akcjonarjuszów, powinni przedstawić, stosownie do § 56 ustawy Towarzystwa, przynajmniej na 7 dni przed zebraniem t. j. nie później, jak dn. 8 maja 1920 roku, swe akcje lub zaświadczenia depozytu z wykazaniem odpowiednich numerów.

Dla akcji, deponowanych we Francji, konieczne jest przedstawienie zaświadczenia depozytu, wystawionego przez „Credit Lyonnais" w Paryżu. 93

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, Dział tom II w dniu 18 marca 1920 r. wpisano następujące firmy:

1232. „J. M. Weinreb" hurtowy handel wszelkiemi towarami w Sosnowcu Targowa Nr. 5. Właściciel: Izrael Weinreb zamieszkały w Sosnowcu Targowa Nr. 5.

1233. „E. Katz" sklep spożywczy w Sosnowcu, Konstantynowska Nr. 5. Właścicielka Estera Katz — wdowa zamieszkała w Sosnowcu Konstantynowska Nr. 5.

1234. „Adam Adaś" kantor wymiany pieniędzy w Sosnowcu, Nowopogońska Nr. 30. Właściciel Adam Adaś, zamieszkały w Sosnowcu, Orla dom Buchacza.

1235. „Dwojra Abramczyk" sklep z towarami bławatnymi w Sosnowcu Modrzejowska Nr. 25. Właścicielka: Dwojra Abramczyk, zamiesz. w Sosnowcu Modrzejowska Nr. 25 — wdowa.

1236. „Dawid Gutfreind" handel jarzynami, owocami i towarami kolonjalnymi w Sosnowcu, Targowa Nr. 12. Właściciel: Dawid Gutfreind zam w Sosnowcu, Targowa Nr. 8.

1237 „Natan Abramczyk" sklep manufakturno-galanteryjny w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 25. Właściciel Natan Abramczyk, zam. w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 22.

1238. „Eljasz Joskowicz" skład apteczny w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 19, Właściciel: Eljasz Joskowicz zam. w Sosnowcu Ciasna Nr. 6.

1239. „Kino-Slinks" w Sosnowcu, Warszawska Nr. 18. Współwłaściciele 1) Wolf Binder i 2) Maks Binder obaj zam. w Sosnowcu Modrzejowska Nr. 3. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności w kwietniu 1906 r, Do reprezentowania spółki upoważnieni są obaj wspólnicy, każdy oddzielnie.

1240. „Sabattaj Weiss" handel towarami manufakturnymi w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 16. Właściciel: Sabattaj Weiss, zam w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 16.

1241 „Aba Rotstein" kawiarnia w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 11. Właściciel: Aba Rotstein, zam. w Sosnowcu, Niemiecka Nr. 10.

1242. „Andrzej Kazoń" handel trzodą chlewną i bydłem w Sosnowcu rampa świńska. Właściciel: Andrzej Kazoń, zam. w Sosnowcu, Starososnowiecka Nr 140.

1243. „Piotr Mazur" biuro techniczno-handlowe w Sosnowcu Starososnowiecka Nr. 30. Właściciel: Piotr Mazur, zam. w Sosnowcu, Starososnowiecka Nr. 30.

1244 „Joachim Hamburgier" detaliczny handel suknem, pończochami, garderobą i galanterją w Sosnowcu, Szenowska Nr. 6. Właściciel: Joachim Hamburgier, zam. w Sosnowcu, Szenowska Nr. 6.

1245. „Juljan Hojnacki" restauracja w Sosnowcu Park Mauwego. Właściciel: Juljan Hojnacki, Sosnowiec Park Mauwego.

1246. „Stanisław Aniołek" handel artykułami spożywczymi w Sosnowcu, Starososnowiecka Nr. 68. Właściciel: Stanisław Aniołek. zam. w Sosnowcu, Nowokościelna Nr. 2

1247. „Juljan Saper" handel drzewem w Sosnowcu, Targowa Nr. 2. Właściciel: Jyljan Saper, zam. w Sosnowcu, Targowa Nr 2.

1248. „Jakób Fuks" handel nabiałem w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 20. Właściciel: Jakób Fuks, zam w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 19.

1249. „Sura Szpiler" handel manufakturą i galanterją w Sosnowcu, Targowa Nr. 10. Właścicielka: Sura Szpiler — wdowa, zam. w Sosnowcu, Targowa Nr 10.

1250. „Abram Majtlis" dom handlowo-ekspedycyjny w Sosnowcu, Targowa Nr. 8. Właściciel: Abram Majtlis, zam. w Sosnowcu Targowa.

1251. „Biuro Techniczne — E. Wasserman" w Sosnowcu, Starososnowiecka Nr. 18. Właścicielka: Ewa Wasserman, zam. w Sosnowcu, Starososnowiecka Nr. 18 — wdowa.

1252. „Icek Szklarczyk" handel towarami kolonjalnymi w Sosnowcu, Modrzejowska Nr 22. Właściciel: Icek Szklarczyk, zam. w Sosnowcu Modrzejowska Nr. 22.

1253. „Henoch Rottenberg" handel skórą, nićmi i galanterją w Sosnowcu, Targowa Nr, 14. Właściciel: Henoch Rottenberg, zam. w Sosnocu Wiejska Nr. 10.

1254. „Symcha Estreicher" handel manufakturą i galanterją w Sosnowcu Modrzejowska Nr. 19. Właściel: Symcha Estreicher, zam w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 19.

1255. „Lewek Landcman" handel manufakturą i garderobą w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 17. Właściciel: Lewek Landcman, zam. w Sosnowcu, Targowa Nr. 4.

1256. „Lazar Zysman" handel artykułami technicznymi i materjałami piśmiennymi w Sosnowcu, Targowa Nr. 7a. Właściciel: Lazar Zysman, zam. w Sosnowcu, Starososnowiecka Nr. 18.

1257. „Ludwik Hartman" handel wyrobami cukrowymi i towarami kolonjalnymi w Sosnowcu, Dęblińska Nr. 7. Właściciel: Ludwik Hartman, zam. w Sosnowcu, Dekierta Nr. 4.

1258. „E. Katz" kantor wymiany pieniędzy w Sosnowcu, Konstantynowska Nr. 5. Właścicielka: Estera Katz — wdowa, zam. w Sosnowcu, Konstantynowska Nr. 5.

1259. „Abram Braun i Sachja Kotek" drobny handel meblami w Sosnowcu Modrzejowska Nr. 19. Współwłaściciele: 1) Sachja Kotek zam. w Sosnowcu, Dekierta Nr. 20 i 2) Abram Braun, zam. w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 31 Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności dnia 1 pazdziernika 1912 roku. Do reprezentowania spółki upoważnieni są obaj wspólnicy razem.

1260. „Szymon Rajs" handel papierem i materjałami piśmiennymi w Sosnowcu, Targowa Nr. 12. Właściciel: Szymon Rajs, zam. w Sosnowcu Targowa Nr. 16. 86

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia". Tłocznia „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagł." Redaktor Józef Maciejowski